Ner 236. ROK 1846. PIĄTEK 23 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesieć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr.	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
21	6	27" 3''' 374	+ 7° 4	3, 53	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła strona i mały deszcz
	2	3, 617	+ 13, 9	4, 94	PPł. Wschodni ,,	Chmurno	
	10	2, 530	+ 9, 4	4, 08	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Piękne i ciepłe dni trwają u nas ciągle, — kiedy niekiedy ciepły deszczyk przegradza wiosenną pogodę. — Wczoraj o 10 z rana przeciągnęła niewielka chmura po nad miastem i usłyszeliśmy lekki grzmot, jakby w pierwsze dni maja! —

Kompania naszych artystów dramatycznych w znacznej części z nowych *indiwiduów* składać się mająca i opera za kilka dni są spodziewane; tymczasem w następującą niedzielę dane będą dwie komedye, pierwsza *Stacya pocztowa w Hulczy* w której panna Radzyńska tyle sobie wziętości zjednała, druga wcale nowa pod tytułem: *Indyana i Szarlemań* obiedwie wyborne sztuczki.

Kuryer Warszawski donosi, że nasza krakowianka pani Hofman, wcielona już do rzędu artystów przy teatrach warszawskich, ma wkrótce przedstawić główne role w nowéj komedyi Józefa Korzeniowskiego pod nazwą: *Pierwéj Mama*, którą jak słychać utalentowany autor umyślnie dla téj młodéj artystki napisał; -- następnie w operze Donicettego: *Bettli*, i w znanéj komedyo operze: *Taraban*.

Wiadomości zagraniczne.

— *Galicya.* —

Gaz. Lwowska pisze o ustanowieniu sądu doraźnego (Standrecht) w galicyjskiem gubernium krajowem, w następującéj treści: »N. Pan raczył najwyższą uchwałą z dnia 15 września t. r. ustanowić sąd doraźny na zdrajców stanu. Okólnik, w uskutecznieniu tego najwyższego rozporządzenia, został wydany przez nadzwyczajnego pełnomocnego kommissarza nadwornego dla Galicyi, hr. Rudolfa Stadiona i podany we Lwowie dnia 6 października 1846 r. do publicznéj wiadomości przez Franciszka barona Krieg von Hochfelder, prezydenta gubernialnego, Leopolda hrabiego Lazańskiego, wiceprezesa gubernialnego, i Franciszka Mitis radzcę gubernialnego.

— *Paryż 6 Października.* —

O podróży królewiczów francuzkich do Madrytu, donosi depesza telegraficzna pod dniem 5 z Bajonny, że dnia poprzedniego rano opuścili Vittoryę i o godz. 11 przejeżdżali przez Mirandę udając się w dalszą podróż do Burgos.

Król Filip odbył wczoraj przegląd kilku pułków załogi paryzkiéj w towarzystwie xcia Nemours i xięcia Joinville, który właśnie przybył z Tulonu. Król wyglądał bardzo czerstwo; w tym właśnie dniu ukończył 73 rok swego wieku.

Dziś przybyła tu regularna poczta indyjska przez Marsylię. Przywiozła też tylko wiadomości z Bombay do dnia 27 sierp., które także pocztą pana Waghorn przez Tryest do Londynu nadeszły.

W dzienniku algierskim *Akhbar* czytamy: »Drogi z Algieru do Fondnk, z Maison-Carrée do Dellys, z Blidach do Medeach i do Milianah jak i z Koleah do Szerszel, są zupełnie bezpieczne. Snują się po nich araby, kabylowie i europejczykowie, którzy podróżują w interessach osobistych, nie doznając żadnych nawet kradzieży, żadnych przeszkód w swych codziennych czynnościach.

»Targi w Bufaryk, Sebt, Hadżul, Arba, Beni Mussa i Khemis zachowują słuszną wziętość, jaką były pozyskały. Zboże jest jednak drogie, co jest skutkiem szarańczy, która nawidziła niektóre prowincye, i nieurodzaju w innych. Widać też jeszcze wielu arabów przybywających do Algieru dla zaopatrzenia się w zboże.

W *Courrier français* czytamy: Nadeszła tu wieść z Malagi, że Abdelkader detronizował Abder Rhamana w Maroko. Rzeczywiście nie ma nic niepodobnego, aby coś nowego nie zaszło w Maroko, i poruszenie eskadry angiel-

skiéj ku brzegom marokańskim, o którem wspomina *Heraldo*, może mieć związek z przedsięwzięciem Emira. W teraźniejszem położeniu, mówi *Eco del Comercio*, który donosi tę nowinę, Abdelkader jest najlepszym sprzymierzeńcem Hiszpanii.

— *Dnia 7 Października.* —

Królowa hiszpańska podarowała hrabiemu Bresson, posłowi francuzkiemu w Madrycie, wielki medalion, przedstawiający jéj i jéj siostry portrety, ozdobiony dyamentami i pięknemi perłami.

Francya utrzymuje 111 następujących konsulów na różnych punktach kuli ziemskiéj, między któremi jest 21 konsulów jeneralnych, a 90 konsulów zwyczajnych:

W Austryi 3, Belgii 2, Bolivii 2, Brazylii 4, Chili 5, Chinach 1, Danii 1, Neapolu 2, Equator 2, Hiszpanii 14, Państwie Kościelnem 2, Stanach Zjednoczonych środkowéj Ameryki 1, Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj 7, Anglii 11, Grecyi 2, na Haiti 2, w Xięstwie Heskiem 1, Maskat 1, Norwegii 1, Nowéj Grenadzie 2, Hollandyi 2, Peru 2, Portugalii 2, Prussach 2, Mexyku 5, Rossyi i Polsce 6, Król. Sardyńskiem 4, Saxonii 1, Turcyi 1, Barbaryi i Maroku 15, Wenezueli 1, Miastach hanzeatyckich 2, w Urugnay 1.

Onegdaj, jako w rocznicę urodzin króla Filipa, był wielki objad w zamku St. Cloud. Pomiędzy gośćmi znajdowali się jenerałowie i sztabs oficerowie różnych pułków, które król rano mustrował. Wczoraj wieczór był w zamku świetny koncert.

Rada municypalna w Pau i Bajonnie wyznaczyły po 10,000 franków na uczty, które mają być dane na cześć xięstwa Montpensier za ich przybyciem w te miejsca.

Małżonka posła pruskiego, barona Arnim, umarła wczoraj po długiéj bolesnéj chorobie.

Izba handlowa w Havre oświadczyła się także za wolnością handlową; w szczególności życzy wzniesienia handlu morskiego, i gotowa jest z swéj strony popierać usiłowania w osiągnieniu wolności handlowéj.

Według wiadomości z Malty, sądzą tam, że flota turecka, która dnia 16 opuściła Salonikę, przeznaczona jest przeciw Tunis. Gdy poseł angielski w Konstantynopolu, pomimo zapewnienia z strony Porty, mniemał, że rzeczywiście zachodzi jakiś zamiar przeciw Tunis; stósownie przeto do jego instrukcyj, gubernator Malty wysłał do Trypolis dwóch oficerów, dla uważania, czy rzeczywiście czynią tam przygotowania lub nie. Ponieważ wysłani oficerowie tam pozostali, domyślają się, że swą tam obecność za potrzebą uważają, i że rzeczywiście nieprzyjacielskie zamiary zachodzą.

Minister marynarki ma puścić w entrepryzę budowę dwóch parowych żelaznych fregat do przesyłania depeszy. Oba okręty mają mieć siłę 120 koni.

Pan St. Bellanger wyjechał do Lewantu z missyą naukową od ministra publicznego oświecenia; ma zwidzić Grecyę, Francyę, Egipt, Archipelag, Tunis i Algier.

Gubernator Otaheiti znajduje się jeszcze w Paryżu. Zdaje się, mówi *Constitutionnel*, że pan Lavaud nie otrzymał jeszcze żadnych instrukcyj, i takowych nie otrzyma aż po powrocie pana Mackau.

Z Algieru nadeszły gazety z d. 30 września. *Moniteur algerien* donosi, że obawy, jakie miano o zachowanie spokojności przy zachodniéj granicy, usunięte na teraz zostały przez cofnięcie się Bu Mazy, i że niepowiedzenie się ostatnich planów Abdelkadera, dozwoliło jenerałowi Cavaignac cofnąć się z swą kolumną do Dżemma Gazauat.

Z Burgos nadeszła wczoraj następująca telegraficzna depesza: »Królewiczowie francuzcy przybyli tu wczoraj o godz. 6 wieczór; w Kastylii znaleźli takież samo przyjęcie jak i w prowincyach baskijskich, wszędzie radosnemi okrzykami byli witani. Królewiczowie wyjechali dziś o godz. 8 rano do Buitrago.«

Gazette de Berry twierdzi, że rząd hiszpański w ostatnich czasach ofiarował hr. Montemolin 3 miliony franków dochodu i hotel de Rambouillet w Paryżu na rezydencyę, byleby się zrzekł wszelkich roszczeń do korony. Xżę odrzucił te propozycye bezwarunkowo.

Journal des Debats donosi także, że flota angielska pod dowództwem admirała Parker zimować będzie na morzu Śródziemnem.

Miasto St. Omer kazało zmarłemu xięciu Orleans wystawić statuę. Miała ona być poświęcona dnia 4 października i dla uświetnienia téj uroczystości zaproszone zostały gwardye narodowe miast sąsiednich, które już gotowe były posłać tam oddziały, gdy nadszedł rozkaz ministra, zabraniający im ukazania się przy broni. W skutek tego oddziały te nie przybyły wcale. Mer miasta St. Omer i cała municypalność złożyli swoje urzędowanie, i poświęcenie musiało być zaniechane.

— *Londyn* 5 *Października.* —

W *Globe* czytamy: Możemy donieść w sposób niewątpliwy, że rząd postanowił nie budować już parostatków żelaznych, czyniono bowiem próby na okręcie *Excellent* dowiodły wyższości drzewa nad żelazem pod względem oporu artylleryi. W niektórych przypadkach widziano dwie płyty żelazne przedziurawione od kuli działowéj. Otwór zrobiony w drzewie, zawsze okazał się mniejszy niż w żelazie.

— *Dnia 6 Października.* —

Dwór królewski uda się w piątek na 10 dni do Claremont.

Z Irlandyi nadchodzą ciągle smutne wiadomości. Lord namiestnik wydał proklamacyę, napominającą lud do posłuszeństwa prawu. I związek repealów wydał odezwę podpisaną przez O'Connella, która zachęca do cierpliwości, porządku i zaufania w Bogu i rządzie.

Do portu Dublińskiego przybyły liczne dowozy z amerykańską pszenicą i mąką, które

natychmiast wysłano w głąb kraju, gdzie ceny żywności wyżéj stoją.

Ceny chleba podniosły się od wczoraj z $7\frac{1}{2}$ i z 8 penc (1 penca równa 5 gr. pol.) na 9 i $6\frac{1}{2}$ penc. za czterofuntowy bochenek.

Znany z swych processów z tutejszym rządem o milion fst. z ostatnich wojen francuzkich, baron Boden, umarł tu w 70 roku swego wieku.

Dnia 25 z. m. położony został kamień węgielny pod budować się mający wiszący tunel kolei żelaznéj ponad ulicą Menai, niedaleko znanego olbrzymiego wiszącego mostu. Spodziewają się ukończyć to zadziwiające dzieło za 3 lata.

Proch bawełniany professora Schönbein przedłożony został do doświadczeń komissyi złożonéj z oficerów artylleryi i inżenieryi. Po szeregu doświadczeń jéj siły, różnemi ręcznemi strzelbami, komissya zdała bardzo pomyślny raport, i zaproponowała zrobienie doświadczeń z ciężkiemi działami.

Z drugiéj strony rząd wyznaczył 1500 fst. na doświadczenia wynalazku kapitana Warner, który ze znacznego oddalenia niszczyć ma okręty i burzyć warownie.

— *Madryt* 30 *Września.* —

Pułkownik angielski Fitch, wysłany przez posła angielskiego do admirała Parker, powrócił tu wczoraj. Admirał ten w skutek otrzymanych przez tegoż pułkownika instrukcyj, popłynął z flotą swoją do Gibraltaru.

Dz. *Eco del Comercio* codziennie jest konfiskowany, a wydawca jego skazany nawet został na karę 50,000 realów za umieszczanie artykułów przeciwko zamęźcin Infantki.

Heraldo donosi dziś, że królewiczowie francuzcy przybędą tu dnia 6, a zaślubiny odbędą się dnia 10go. Szwagier królowéj Krystyny, pan Muñoz, wyjechał także naprzeciw królewiczom.

Ministrowie tutejsi nie odpowiedzieli jeszcze dotychczas na protestacyą rządu angielskiego, słychać tylko, że zażądali odwołania ztąd pana Bulwer. Poseł ten otrzymał przed godziną z Londynu depesze, które mają być bardzo ważne.

Przybyli to pełnomocnicy nowéj rzeczypospolitéj Santo-Domingo (Dominikańskiéj) w celu wejścia w układy o uznanie ich rządu przez rząd tutejszy.

Na posiedzeniu Kortezów mówił minister spraw wew. o wydać się mającéj amnestyi z powodu zaślubin królewskich. Amnestya ta ma być bardzo ograniczona.

— *Toloza* 2 *Października.* —

Królewiczowie francuzcy, którzy wszędzie w Hiszpanii przyjmowani są z zapałem, powitani zostali w Astigarraga przez municypalność (*Ayuntamiento*) m. St. Sebastian. Tu w Tolozie, oprócz innych uroczystości, wyprawiono na ich przyjęcie widowisko *Comparsa* zwane, to jest charakterystyczny taniec, wykonany przez młodzież obojéj płci z najznakomitszych rodzin w stroju narodowym, z którego Toloza słynie w całéj Hiszpanii. Wieczorem było miasto rzęsisto oświetlone, a nad brzegiem rz. Orio spalono sztuczne ognie, po ukończeniu których rozpoczęły się na nowo tańce przed mieszkaniem królewiczów i trwały do późnéj nocy; w ciągu nich królewiczowie znajdowali się na balkonie.

— *Od granicy hiszpańskiéj* 1 *Paźdz.* —

W prowincyach Baskijskich ukazała się proklamacya karlistowska, wydana w języku hiszpańskim do Basków i Nawarczyków. Datowana jest »z obozu u stóp Pyrenejów dnia 14go września 1846« i podpisana przez »tymczasową juntę basko-nawarską.« Chociaż jest w obiegu już od d. 14 z. m., najmniejszego jednak nie sprawiła wrażenia.

Rozmaitości.

ZERWANE ZWIĄZKI

(Ciąg dalszy.)

Leonio, mówił, starając się ująć znowu jéj rękę, czego się tak smucisz? Pomyśl o męczarniach jakich nasze dusze od roku doznawały? Czy może być co okropniejszego? Kochać się z namiętnością, żyć w nadziei kilka minut, przepędzać całe tygodnie bez mówienia z sobą, zmuszeni uważać za nadzwyczajną łaskę sposobność, jaką przypadek w długich przerwach nastręczał, dla jednego spojrzenia, jednego słowa, jednego listu; nakoniec nieustanna trwoga, aby nie być odkrytym. Ileż to razy nie mówiłaś do mnie w radośnych naszych schadzkach, niestety tak rzadkich i krótkich: jakże ten przymus jest okropnym i nieznośnym! Czy naszą to jest winą, że twoja ręka została mi odmówioną, mimo miłości, która serca nasze łączyła. A potem, Leonio, czy pojmujesz całą rozciągłość tego wyrazu: oswobodzeni! i jesteśmy wolni! Ah, teraz to zaczynamy żyć i być szczęśliwemi.

Domyślać się można, że te wyrazy nie chybiły celu. W miarę jak mówił, pani Dumeray zwolna odwracała się ku niemu, i w chwili, gdy przestał, nie mogła się oprzeć melancholicznemu uśmiechowi. Było to dowodem, że przebaczyła za łzy, do których był powodem. Nadzwyczajne szczęście nie da się opowiedzieć. Cóż bowiem więcéj dodać po tych dwóch wyrazach: kochali się? W ciągu pierwszego roku swego w Anglii pobytu Edmund i Leonia przeżyli rok. Lecz dla szczęśliwych serc, rok tak prędko przemija jak dzień, jak błyskawica, a gdy los okaże im się przeciwnym, wspomnienie doznanych radości, zawsze coby się stać miało wynagrodzeniem za doznaną niedolę, czyni ją jeszcze nieznośniejszą. Edmund powierzył dwie trzecie części swego majątku Notaryuszowi w Paryżu, którego publiczność uważała za człowieka doświadczonéj poczciwości. Pewnego dnia otrzymał wiadomość, że ów Notaryusz zniknął. Utracona summa tem była szacowniejsza, że stanowiła jego niezawisłość i szczęście. Posiadał wprawdzie jeszcze jakie pięćdziesiąt tysięcy franków; lecz procent od tak szczupłego kapitału nie mógł odtąd zapewnić im, jakkolwiek skromnego utrzymania zwłaszcza w Londynie. Ten wypadek mocno dotknął Edmunda. Nigdy ocknienie nie było smutniejsze i rozpaczliwsze. Co najwięcéj przyczynia-

ło się do jego szczęścia, nie było to szczęście teraźniejsze, była myśl, że będzie mógł przepędzić życie przy Leonii, zawsze przy niéj, i cały oddany jéj, daleki, bardzo daleki od kłopotliwych interesów. Kradzież, któréj stał się ofiarą, niepodobnem uczyniła urzeczywistnienie tego planu, i zmusiło go poddać się na nowo pod jarzmo zatrudnień handlowych, których nigdy nie lubił.

Pierwszego roku po powrocie do Londynu; pani Dumeray nie umiała ocenić wszystkich skutków z zerwania związków wyniknąć mogących. Przez niejaki czas, urządzenie się w obcym kraju i miłość zajęły ją prawie zupełnie. Edmund zawsze był przy niéj, i obecność tego którego kochała, oddalała od niéj wszystkie smutne myśli i wyrzuty sumienia. Lecz od dnia, w którym ustało to zajęcie, ukazała jéj się w całéj okropności przepaść, którą naokoło siebie wykopała. Sama, zupełnie odosobniona, jednego tylko znała człowieka pośród dwumilionowéj ludności, która bezustannie roi się i wrzawą napełnia Londyn; godziny zaczęły upływać jéj z coraz okropniejszą powolnością.

Mimowolnie porównywała rozmajtość swych ubiegłych rozrywek i uciech z jednostajnością swego pobytu w Londynie.

W istocie, jakaż różność między temi dwiema epokami! W Hawrze dni upływały na przyjmowaniu i na oddawaniu wizyt, na rozmawianiu o Paryżu z kilku przyjaciółkami z pensyi, które jak ona w skutek związków małżeńskich z niego się oddaliły. U męża miała kilku służących, obszerne pokoje, powóz i ogród. Nakoniec, była wszędzie pożądaną i poszukiwaną, nietylko dla siebie saméj, dla swojéj piękności, swojego ukształcenia, swojego głosu i talentu w muzyce, lecz także dla poważania, jakie sobie jéj mąż zjednał.

W Londynie przeciwnie: jakaż samotność, jakie zaniedbanie! Zaledwie raz na tydzień wychodziła, aby się udać na publiczną przechadzkę albo na teatr, aby tam ujrzeć aktorów francuzkich. Wróciwszy do domu, siedziała tam przez siedm dni, jakby na wygnaniu, podczas których skazaną była na niewidzenie się z nikim, wyjąwszy z Edmundem, gdy wieczór nadchodził. Nawet ciężkość powietrza przyczyniała się do smutku.

O moje piękne słońce Francyi! mówiła, spoglądając na niskie i posępne chmury, tak ciężkie dla umysłu jak i dla ciała, i które tak nielitościwie wiszą nad Londynem przez całe ośm miesięcy w roku; cóż się z tobą stało? Paryżu! czyż na zawsze cię opuściłam?

Równocześnie pani Dumeray myślała o swojéj córce, i potoki łez spływały po jéj licach.

Przypomnijmy sobie, że dla nakłonienia jéj do opuszczenia Hawru, Edmund powiedział, że może zmusić swego męża do zwrócenia jéj córki. Zaledwie przybyła do Londynu, radziła się adwokata francuzkiego, lecz ten uprzedzony od Edmunda, dopiero w kilka miesięcy uwiadomił ją, że jéj usiłowania byłyby daremne. Leonia na tę wiadomość, możeby złorzeczyła swemu kochankowi, gdyby jéj z nim nie łączyły węzły najczulszego i najżywszego przywiązania. Na domiar nieszczęścia, ojciec do którego pisała, nie raczył jéj odpisać.

Sześć miesięcy już upłynęło od straty, jakiéj Edmund doznał, i codzień spekulacye, na które się puszczał od owéj chwili, pochłaniały większą część czasu. Tak długo, jak pani Dumeray była sama; oddawała się najżywszéj boleści; lecz skoro zbliżała się chwila, kiedy kochanek zwykle wracał, ocierała łzy i przybierała wyraz twarzy wesoły, uśmiechający się, szczęśliwy, i stawała się istotnie szczęśliwą po kilku chwilach przy nim przepędzonych. Miłość Edmunda stosownie do praw, jakim ulegają wszystkie szczere uczucia, stawała się codzień delikatniejszą i szlachetniejszą.

(*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Października.

Bukowiński Teodor, Bujard Franciszek, Wąsowicz Eustachy ob., Zabawski Józef ob., z Polski; -- Klack Antoni, Lauber Emil, Garlicka Józefa ob., Muszyńska hr., Suchodolski Kazimierz ob., z Galicyi; -- Mistalski Józef, Streibel Stanisław, Schlegell Korneli, Falkenberg Benjamin, Ebert Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stadnicki Juliusz hr., Wolski Leon, Lauber Emil, Michaelis Benjamin, do Polski; -- Hoffmann Marya ob., Romer Henryk ob., Zieliński Józef, Schmidt Henryk, Chroszczewski Ignacy, Wittenrünger Joanna, Schlegel Korneli, do Galicyi; -- Klack Antoni, Wejgel Gustaw, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro 6378.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na zasadzie warunków przez Radę Administracyjną przyjętych odbędzie się w dniu 6 Listopada r. b. o godzinie 10téj rano w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu *in plus* licytacya głośna na wypuszczenie w dzierżawę lokalu w domu Rządowym Nr. 10 Syndykowka zwanym, składającego się z sklepu i stancyi na dole, tudzież piwnicy, oraz stancyj na drugiem piętrze a to na lat trzy, to jest: na przeciąg czasu od dnia 1 Stycznia 1847 r. do dnia ostatniego Grudnia 1849 r. Cena do pierwszego wywołania ustanawia się w kwocie złotych polskich 1251 tytułem dzierżawnego czynszu rocznego, który w wysokości wylicytowanéj kwoty kwartalnemi ratami z góry płaconym być będzie winien. Przystępujący do licytacyi złożą na *vadium* $\frac{1}{10}$ część *praetii* to jest złotych polskich 125, która to kwota przy opłacie ostatniéj raty kwartalnéj czynszu dzierżawnego potrąconą zostanie.

Kraków d. 20 Października 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
MAIEWSKI.

p. o. Sekretarza S. *Popielecki.*